

Ksiądz Ragheed Aziz Ganni z ojcem Werenfriedem.

**„Gdzie jest brat twój Abel?  
To pytanie nie jest skierowane  
wyłącznie do morderców,  
ale do każdego z nas.  
Gdy, tak jak Kain, próbujemy  
uwolnić się od odpowiedzialności  
i zachowujemy się tak,  
jakbyśmy nie byli stróżem  
naszego brata, tracimy swoją  
wiarygodność jako ludzie  
i jako chrześcijanie.”**

Ojciec Werenfried (1913-2003)

### Droży Przyjaciele!

W Iraku niebezpiecznie jest iść za trumną księdza, który zginął za wiarę. Na północy kraju, niedaleko Mosulu, około 2000 wiernych nie daje się jednak zastraszyć. Pod pałącym słońcem czerwca 2007 roku cały kondukt modli się i wyznaje swoją wiarę w Zmartwychwstanie.

35-letni kapłan nazywał się Ragheed Aziz Ganni. Bezpośrednio po niedzielnej Eucharystii został on, wraz z trzema katolickimi diakonami, zastrzelony przez grupę uzbrojonych fundamentalistów. Czterech męczenników, rażonych kulami nienawiści, zginęło tuż za progiem własnego kościoła. Przez siedem lat Aziz Ganni był wzorowym studentem w Rzymie. Dzięki Państwa hojności, dzięki ofiarom na Pomoc Kościołowi w Potrzebie, ukończył tam teologię. Mimo dramatycznej sytuacji w Iraku chciał wrócić do ojczyzny. Pragnął umacniać swoich braci w wierze i pomagać w odbudowie jedności w swym narodzie. Był realistą, pełnym wiary realistą. Wiedział, gdzie szukać źródeł wody życia: w otwartym boku Jezusa. Pewnego dnia napisał: „Eucharystia przywraca nam życie, które chcą nam odebrać terrory-

ści. Bez niedzielnej Mszy świętej, bez Eucharystii, my, chrześcijanie w Iraku, nie moglibyśmy przetrwać.” Benedykt XVI mówi, że nasz świat może odkryć Pana poprzez Miłość Bożą, uwidoczną w Jego męczennikach, oraz w dziełach Kościoła – miłości bliźniego i męczeństwa. Oba te czynniki stanowią o istocie Pomocy Kościołowi w Potrzebie. Są motorem naszej pracy i pomocy, którą



**„Męczennicy są najpiękniejszym i najbardziej przekonującym obliczem Ludu Bożego”**

świadczymy. Bezpośredni kontakt z prześladowanym i uciskanym na tym świecie Kościołem czyni nasze działania częścią walki o wiarę. Wielu chrześcijan jest ciemionych. Są oni już zmęczeni, wyczerpani z powodu długich nocy w więzieniach, niedostatku i poniżeń. Z Chin słyszymy głos: „Nie zostawiajcie nas samych. Nie zapominajcie o nas w swoich modlitwach. Odmawiajcie wraz z nami naszą modlitwę do Maryi: «Matko Łaskawa, spójrz w swej dobroci na wielki naród chiński, odkupiony najcenniejszą krwią Twojego Syna. Niebiańska Cesarzowa Chin, módl się za nami.»”

Trzy dni przed śmiercią ksiądz Ragheed

przysłał nam e-maila ze zdjęciem, na którym stoi uśmiechnięty w towarzystwie ojca Werenfrieda w Rzymie. W liście tym zapewnia uroczyście o swym niestrudzonej trwaniu na modlitwie wspólnie z Pomocą Kościołowi w Potrzebie. Pisze słowa, które dziś brzmią jak jego testament. „Zawsze modłę się za Was wszystkich i proszę Pana, by zachował Was od wszelkiego zła.” Teraz, kiedy stoi przed

Bogiem, będzie się u Niego wstawiał za prześladowanymi chrześcijanami. Jego osoba, a także zastępy nieznanymi męczenników, przypominają nam, że wiara łączy się z dawanem świadectwa i dochowywaniem wierności.

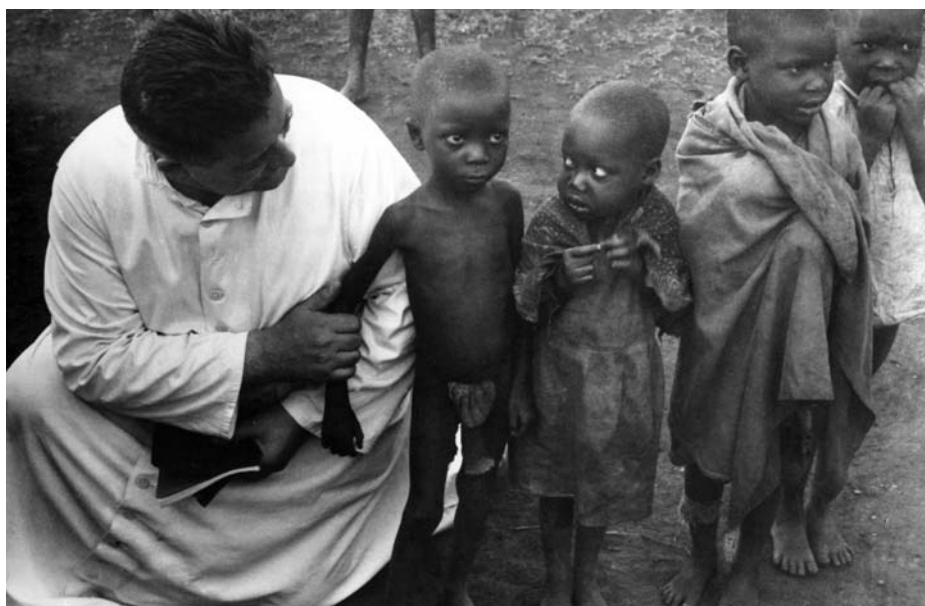
Tak wiele zawdzięczamy cierpiącym członkom Kościoła. Nasza wdzięczność przynagla nas do towarzyszenia im w modlitwie i do wykazania się hojnością. „To oni są prawdziwą elitą Kościoła” (o. Werenfried). Są najpiękniejszym i najbardziej przekonującym obliczem Ludu Bożego.

*P. Joaquin Allende*

Międzynarodowy Asystent Kościelny



# Kamienie Królestwa Bożego



*Nie kazał im przychodzić do siebie – sam do nich poszedł i zbudował im domy Boże: ojciec Werenfried w 1965 r. w Bukavu (dzisiejsza Dem. Rep. Kongo).*



*Ten dzwon w Indiach czeka na dzwonnice. Kto pomoże w jego budowie?*

**Układanie kamienia na kamieniu – oto logika tych, którzy budują Królestwo Chrystusa. Królestwo to przyjdzie bowiem, jak pisze papież Benedykt XVI, „poprzez słuchające serce” – to Królestwo jest w nas samych.**

Wewnętrzne kamienie to modlitwa, spowiedź, komunie święta, chrzest, bierzmowanie. Kamienie te potrzebują godnej oprawy. Na terenie klasztoru św. Michała w Zadarze (**Chorwacja**) stoi kościół, w którym ojcowie franciszkanie codziennie słuchają spowiedzi. Płynie przy tym wiele łez. Sporo wody na posadzkę leje się jednak także przez dach. Pilnie potrzebna jest naprawa pokrycia tego „domu spowiedzi”, jak nazywają kościół mieszkańcy regionu. Obiecaliśmy **32.000 zł**, następne **60 000 zł** przyrzekliśmy kościołowi św. Mikołaja w parafii Kistanje. Mieszka tam 1500 katolików, chorwackich ucieki-

nierów z Kosowa. Większość z nich to dzieci i młodzież, których fundament duchowy wymaga jeszcze umocnienia wieloma kamieniami. Z myślą o tym wielki plac budowy otworzył jesienią ojciec Michał Toth z Koszyc (**Słowacja**). Dzięki swym wysiłkom zdołał kupić teren byłego obozu letniego, w którym młodzi indoktrynowani byli przez komunistów. Ma to być obóz wolności, odkupienia, centrum ewangelizacji. Młodzież znajduje się dziś bowiem pod zgubnym wpływem tych, dla których bożkiem jest mamona. „Obóz wymaga odnowienia, tak samo jak życie duchowe młodych ludzi” – mówi ojciec Michał. Mamy propozycję: czy każdy z Państwa mógłby opłacić jeden kamień tej budowy – cegielkę o wartości **100 zł**? Pieniądze te zostaną zamienione na walutę, której wartości zmierzyć nie sposób: na Łaskę. ●



*I ja należę do Królestwa Bożego: Pomóż mojej ojczyźnie – Birmie!*

## Także do Birmy odnoszą się słowa Chrystusa:



Także do Birmy odnoszą się słowa Chrystusa: „Pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie”. I chętnie przychodzą. Wiele z nich odwiedza siostry. Ich domostwa są biedne, pokoje przypominają cele więzienne. Także kaplice są stare, ciasne i grożą zawaleniem. Ludzie pod władzą dyktatury wojsko-

wej pracują w warunkach przypominających czasy niewolnictwa. Walczą o przeżycie. W tym kraju jest niewiele katolików. Angażują się oni społecznie, podkreślają znaczenie rodziny. „Jest nas mało, możemy się tylko modlić” – mówi arcybiskup Rangun, Charles Maung Bo. Ale ich praca niesie pociechę i otwiera serca na Boga – dzięki Państwa pomocy. ●





# Ukryte formy prześladowania



*Milczące, ale ocalone – dzwony z Mayari (Kuba).*



*Ojczyzna dla wypędzonych z Kosowa – świątynia na obczyźnie.*



*Wołanie z jednego z obozów dla uchodźców w północnym Sudanie: „Chcę do domu.”*



*Kościół na południu Sudanu musi zaczynać od niczego: siostry Combonianki wyrabiają gliniane cegły do budowy domu.*

**„Przyjaźń należy do najbardziej potrzebnych rzeczy w życiu” – wiemy to już od czasów Arystotelesa. Wielu Ojców Kościoła pisało o podstawie przyjaźni z Bogiem – o miłości.**

„Bez przyjaciół nie można żyć” – pisze do nas wszystkich na ten temat pewien ksiądz z **Białorusi**, dziękując Wam, swym przyjaciołom, za pomoc. Dla gnębionego w tym kraju Kościoła oznacza ona po prostu przyszłość. Chodzi o pomoc dla 66 seminarzystów. W kraju Łukaszenki Kościół żyje w ciągłym zagrożeniu. Może być, że za kilka lat wszyscy zagraniczni księża będą musieli stamtąd wyjechać. Byłaby to ponad połowa wszystkich kapłanów. Już siedmiu z nich – a także pięciu siostram – nie przedłużono wizy.

Przez wiele lat nauczali o miłości nieprzyjaciół, teraz ich wspólnoty parafialne zostały osierocone. Bez kapłanów –

## Modlić się za Chiny

Niektórzy biskupi przychodzą do nas z jedną tylko prośbą: Módlcie się za nas! Gdyby biskupi chińscy mogli podróżować, z pewnością by do nich dołączyli. Przyzwyczajili się już do cierpienia, samowoli władz, prześladowań. Cierpią, bo kochają. Nasza modlitwa jest dla tej części mistycznego Ciała Chrystusa niczym transfuzja krwi. Tym, czego wierni w Chinach potrzebują najbardziej, jest pewność, że mogą na nas liczyć. Pomagamy im też – na ile możemy – materialnie. Projekty są gotowe. Najważniejsza jest jednak modlitwa. Jak mawiał ojciec Werenfried, „Bóg nigdy nie odmawia swemu Kościołowi łask, których potrzebuje.” ●

podobnie jak bez Państwa systematycznej pomocy – Kościół się wykrwawi. To samo dotyczy wątłych roślinek wspólnot chrześcijańskich, wyrosłych na arabskich pustyniach. Potrzeba tam zwłaszcza katechetów. Wikariat apostolski w krajach arabskich (**Zjednoczone Emiraty Arabskie, Oman, Jemen, Bahrajn, Katar i Arabia Saudyjska**) liczy zaledwie pięćdziesięciu księży na dwa miliony chrześcijan. Ich liczba jest ściśle kontrolowana z uwagi na poważnie ograniczoną, w większości tych państw, wolność religijną. Bez zaangażowania świeckich nic się nie uda – w niektórych parafiach po kilka tysięcy dzieci czeka na katechezę. Na ich kształcenie obiecaliśmy **100 000 zł**. Ten wydatek się opłaci. To one będą nawadniać duchowe pustynie. Jeszcze inaczej wygląda sytuacja Kościoła na **Kubie** – w kraju o długiej chrześcijańskiej tradycji. Mimo pewnych znaków nadziei na lepszą przyszłość wiele tu milczących dzwonów, niszczących kościołów, rozpadających się mszałów i wyblakłych szat liturgicznych. Słowo musi ponownie nabrać kształtu – w dźwięku dzwonów, w szatach liturgicznych i księgach, w murach i dachach świątyni. To Państwo w tym pomagacie, przeczuwając w sercach znaczenie słów Jana Pawła II: „Żaden człowiek nie może jak Kain twierdzić, że nie jest odpowiedzialny za los swego brata.” ●



*Napis na szyldzie: „Kościół katolicki” – z Państwa pomocą Aizawl (Indie) otrzyma godną świątynię.*



### Drodzy Przyjaciele!

*Na progu tego stulecia wielki papież Jan Paweł II powiedział do nas słabym już głosem, lecz bardzo jasno: Duc in altum! Teraz i ja płynę wraz z Wami łodzią nadziei. Pan postawił mnie za sterem jako sekretarza generalnego Pomocy Kościołowi w Potrzebie, ale nawigował będzie on sam – tak samo jak prowadził mnie przez 58 lat życia, w pracy na uniwersytecie i wielu stanowiskach w międzynarodowych przedsiębiorstwach. Przewidział także moje spotkanie z żoną Anną i powierzył nam wychowanie siedmiorga dzieci. Największym jednak jego darem dla nas wszystkich jest Eucharystia, źródło wszelkiej nadziei. Na początku nowego roku chciałbym Wam powiedzieć, jak wielka jest nasza Radość i jak bardzo powinniśmy pragnąć zaświadczyć o Nadziei, która w nas żyje. Tak, właśnie Wy rozumiecie najlepiej, że Kościół potrzebuje Waszej pomocy, by nadal być dla wielu ziemią obiecaną Nadziei. W naszej łodzi Bóg powierza nam tysiące księży, kleryków, sióstr zakonnych i świeckich. Dla nich wszystkich, którzy często są prześladowani z powodu swej wiary, my jesteśmy tymi, którzy niosą Nadzieję. Dziękuję Wam, drodzy Przyjaciele, za Waszą modlitwę i hojność, życząc błogosławionego roku 2008*

**Wasz Pierre-Marie Morel**



Hans-Peter Röhlin  
Prezydent

## Kolumna

### Rok 2008 w ludzkiej postaci

*Pewna kobieta stanęła na progu nowego roku. Tam spotkała rok 2008 w ludzkiej postaci. Takiej możliwości nie można przegapić. Kobieta zapytała więc śmiało rok 2008, co dla niej przygotował. Rok 2008 zastanowił się chwilę i odpowiedział w końcu pytaniem: „A co przyniósł Ci rok 2007?” Teraz z kolei kobieta pomyślała przez chwilę i zaczęła wyliczać: „Stary rok był nudny, męczący i nieskończenie długi.” Rok 2008 westchnął i mówi: „Przykro mi, ale i ja nie będę mógł dać Ci wiele więcej.” Wtedy druga kobieta stanęła na progu nowego roku. I ona spotkała rok 2008 w ludzkiej postaci i chciała wykorzystać niepowtarzalną okazję, by dowiedzieć się więcej o nadchodzącym czasie. Chciała wiedzieć, co jej przyniesie. Rok 2008 znów zadał pytanie: „A co Tobie przyniósł rok 2007?” Kobieta zaczęła sobie przypominać i odrzekła: „Spotkałam dobrych ludzi, zdobyłam nowych przyjaciół. To był bardzo ciekawy i rok, pełen nowych rzeczy.” Rok 2008 odetchnął i powiedział: „Także nowy rok ma dla Ciebie wiele niespodzianek.” Z Bożą pomocą życzę Państwu dobrego, pełnego błogosławieństwa Bożego Nowego Roku.*

**PS: Wiele zależy od nas jaki będzie dla nas ten 2008 rok.**

## Potrzeby, miłość i wdzięczność – Wasze listy

### Ewangelizacja bez paszportu

*Jakże niezwykle są Państwa prośby! Rowery, osły do poruszania się po stromych górskich ścieżkach albo ta prośba o składki na remont łodzi, przy pomocy której polski ksiądz może zawozić Dobrą Nowinę na rozproszone wysepki Papui Nowej Gwinei. Dzięki Państwu mogę przyłączyć się do ewangelizacji „bez paszportu, ale z Chrystusem“.*

*Czytelniczka z Loures, Portugalia*

### Pomoc Kościołowi w Potrzebie zamiast nauki jazdy

*Z radości, że moja córka zdała egzamin na prawo jazdy, oddaję Państwu równowartość niewykupionych godzin jazd. Dziękuję za Waszą działalność.*

*Ofiarodawczyni z Francji*

### Różaniec pod poduszką

*Dziękuję za piękną Gwiazdę Betlejemską. Bardzo mi się podobają te drobne przedmioty z drzewa oliwnego, jak rów-*

*nież Państwa różaniec. Mam go zawsze pod poduszką i często modłę się na nim w nocy. Betlejem jest tym miejscem na świecie, które najchętniej bym odwiedził, by uklęknąć tam, gdzie Chrystus stał się człowiekiem. Życzę Państwu powodzenia w niesieniu pomocy żyjącym na tych ziemiach chrześcijanom. Pamiętamy o nich w modlitwie.*

*Ofiarodawca z Maryknoll (Australia)*

### Służba cierpiącemu ludowi Bożemu

*Dziękuję za serdeczne przyjęcie w Königstein. Dziękuję Bogu za wspaniałą służbę, którą Pomoc Kościołowi w Potrzebie pełni na całym świecie wobec cierpiącego ludu Bożego. Dołożę wszelkich starań, aby informować Państwa o ważniejszych projektach w naszym regionie. Życzę Państwu wiele sił, potrzebnych do kontynuowania dzieła, które tak bardzo nosił w sercu ojciec Werenfried.*

*Manoel Delson Pedreira da Cruz,  
biskup Caicó (Brazylia)*

### Adres pocztowy: Pomoc Kościołowi w Potrzebie

– ul. Puławska 95 – 02-595 Warszawa – tel./fax: 022 / 8451709

– e-mail: info@pkwp.org

### Adres i konto bankowe: ING Bank Śląski o/Warszawa, 02-670 Warszawa,

ul. Puławska 152, nr konta: 31 1050 1025 1000 0022 8674 7759.



Prosimy o przekazywanie Biuletynu po przeczytaniu przyjaciółom, sąsiadom, proboszczowi parafii. Teksty w nim opublikowane można umieszczać w gazetce oraz wystawce parafialnej. Prosimy o przesyłanie nam adresów osób zainteresowanych naszą działalnością.

**Redakcja:** Jürgen Liminski, Claude Piel

**Wydawca odpowiedzialny:**

Kirche in Not/Ostpriesterhilfe,  
Postfach 1209, D-61452 Königstein

– Wydrukowano w Polsce

– De licentia competentis auctoritatis  
ecclesiasticae

<http://www.kirche-in-not.org>